

★ 17 spółdzielni  
★ 243 gromady  
★ 26 tys. chłopów  
województwa białostockiego  
wykonało już w 100%  
roczny plan dostaw zboża  
Wiadomości z przebiegu skupu — na str. 2

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 207 (931) BIAŁYSTOK, środa, 1 września 1954 r. Cena 20 gr

## Dziesiąty wrzesień WARSZAWY



„Z kielnią w ręku stanąłem na budowie wkrótce po wyzwoleniu Warszawy. Budowałem trasę W-Z. Dalsza „moja” budowa — to gotowe dziś osiedle mariensztackie. To były te pierwsze, ciężkie ale wspaniałe dni odbudowy” — mówi w rozmowie z przedstawicielem PAP murarz, wielokrotny przodownik pracy, I klasy — Andrzej Religa. „Kładłem cegły na blokach mieszkalnych osiedla mokotowskiego, potem na Ochocie i Muranowie. Każdy dzień pracy przynosił nowe radości — co dzień ubywało gruzów, a przybywało bloków mieszkalnych.

Jestem jednym z milionów Polaków, których cieszą — każda nowa izba, każdy nowy dom w ukończonej Warszawie. Jestem szczęśliwy, że należę do armii tych, którzy swą pracą doprowadzili do tego, że możemy być dumni z naszej stolicy”.

Armia ta — to nie tylko ludzie z rusztowań Warszawy, lecz cały naród, który we wrześniu — w Miesiącu Budowy Warszawy bezpośrednią pracą, wzmoczoną ofiarnością manifestuje swą miłość do ukochanego miasta.

W nowej Warszawie w ciągu niespełna 10 lat odbudowaliśmy i wybudowaliśmy nowych ponad 220 tysięcy izb. Ponad 20 budowanych osiedli — ponad 20 wielkich fabryk mieszkań dostarcza codziennie mieszkańcom stolicy przeciętnie 40–50 nowych izb.

Każdy z kolejnych wrześniów naszej stolicy jest inny. Każdy z nich wita Warszawę w nowej, piękniejszej szacie, w którą trud i twórcza praca załóg budowlanych architektów i plastyków — całego narodu — przyobleka nasze miasto.

W ciągu 10 lat odbudowaliśmy stolicę nie tylko jako nową, socjalistyczne miasto, chlubę i dumę naszego narodu, lecz równocześnie jako symbol zwycięstwa twórczej, pokojowej pracy nad siłami wojny i zniszczenia.

### 1 i 2 września DNI GOTOWOŚCI do siewów jesiennych

Zgodnie z uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku w dniu dzisiejszym i jutro, 1 i 2 września odbędzie się kontrola gotowości naszego rolnictwa do zbliżających się siewów jesiennych.

Jak wynika z obserwacji w terenie, przygotowania do siewów jesiennych są już dość zaawansowane. Orki pod siew ozimim dokonane zostały już na dość poważnym areale. Przetwarzają w tym spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne.

Państwowe Ośrodki Maszynowe przygotowały w zasadzie swój park maszynowy do zbliżających się siewów i wykopków. Stabiej natomiast przebiega przygotowania maszyn GOM, a szczególnie słabo przebiega zawieranie umów na pracę siewników. Również nie wszystkie prezydium GRN zadbały o należyte zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej.

Dlatego komisje rolne, które wyjadą w teren, nie mogą po prostu przestać tylko na sprawdzeniu stanu przygotowań do siewu, ale przede wszystkim muszą prezydiom gminnych rad narodowych, zarządom GS, kierownictwu POM, GOM i PGR wskazać drogi szybkiego usunięcia zauważonych błędów i niedociągnięć. Od należytej pracy komisji rolnych w dużym stopniu zależy będzie przebieg siewów jesiennych, jak również i wykopków.

## Do szkoły

ROZPOCYNAMY nowy rok szkolny. Dziesiąty rok szkolny w Polsce Ludowej. Ilekroć nasunie ten dzień niejednemu nauczycielowi, rodzicom i uczniowi pamiętającemu pierwszą lekcję w wyzwolonej Ojczyźnie.

Szło się na tę lekcję w zniszczonej sukience, w połatanym ubraniu, w butach podbitych drewnem, z kilkoma książkami pod pachą, które przez 5 lat chroniły się głęboko przed okiem hitlerowca. Szybko okazało się jednak, że książki te — tak jak przedwrześniowi obszarnicy i kapitaliści — opowiadają o takiej prawdzie, która nigdy nie była zgodna z rzeczywistością. Że służą ideologii tych wszystkich, których bezpowrotnie wypędziła z granic naszego kraju ofensywa idąca spod Stalingradu.

Trzeba więc było ułożyć podręczniki takie, które zaczęłyby uczyć ludzi nowej prawdy, które zaczęłyby wychowywać ludzi na żarliwych obywateli nowej Ojczyzny.

Jakże inny jest pierwszy dzień szkolnego roku po 10 latach. W jakże innych warunkach rozpoczyna dziś naukę 21.468 najmłodszych mieszkańców naszego województwa. Mają po 7 lat i wiele już dobrych dni poza sobą. Mają po 7 lat — i dziś jest ich pierwszy dzień samodzielnej pracy. Nie ma dziecka, które by na ten wielki dzień nie ubrała matka w nową sukienkę, w nowy uczniowski fartuszek, w nowe ubranie. Nie ma dziecka, które nie szło by do szkoły z własnymi, nowymi książkami.

Wiele trudu, wiele rzetelnego wysiłku każdego z nas trzeba było, aby ten dziesiąty rok szkolny był tak bardzo różny od pierwszego. Popatrzmy tylko na te cyfry: dziś w naszym województwie rozpoczyna rok szkolny 143.686 dzieci w szkołach podstawowych, dziś ponad 8 tys. młodzieży zasiada w klasach szkół średnich, dziś do warsztatów zasadniczych szkół zawodowych wejdzie 3.769 chłopców i dziewcząt. Ktoż w Polsce sanacyjnej wierzył, że nauczaniem naprawdę mogą być objęte wszystkie dzieci w wieku szkolnym? Ktoś muż z sanacyjnych ekswojewództw białostockich leżała na sercu sprawa wydzwignięcia z ciemnoty Białostoczniny? 40 tys. analfabetów — to był ich dorobek. Coraz więcej ciemnych ludzi, których można by było prowadzić na pasku wyzysku — to było ich dążenie.

Mamy dziś uzasadnione powody do radości i dumy. Człota troska, jaką partia i rząd otacza młodzież pozwala rodzicom na spokój, o przyszłość swoich dzieci. To, że z każdym rokiem powstają nowe szkoły, to że z roku na rok coraz to nowe szkoły zdobywają wyższy stopień organizacji, jest dostatecznym dowodem na stwierdzenie — że nikomu z młodzieży w naszej Ojczyźnie nie zabraknie miejsca do światła i wiedzy.

### Zmiana na stanowisku dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów powołał ob. Jana Izdorskiego, dotychczasowego ambasadora PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej, na stanowisko dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań.

Dotychczasowy dyrektor Urzędu do Spraw Wyznań ob. Antoni Bida został powołany na inne stanowisko w pracy państwowej.

W gromadzie Wypychy — Kudosze w pow. łomżyńskim i w gromadzie Wieś Lipowo w pow. suwalskim jeszcze w zeszłym roku nie było szkoły. A dziś kilkaset wiejskich dzieci rozpoczyna naukę w nowoorganizowanych szkołach w swoich rodzinnych wsiach. 17 gromad w województwie białostockim zalicza się do najbardziej oddalonych od szkoły. Codziennie przemierzanie kilku kilometrów jest najbardziej uciążliwe dla najmłodszych. Od dzisiejszego więc dnia powstało w tych gromadach 17 filii szkół o jednym nauczycielu, których celem jest uczenie najmłodszych na miejscu. W 45 szkołach Białostoczniny jeszcze w zeszłym roku było po 3 nauczycieli. Od dziś lekcje w tych szkołach będzie prowadzić 4 nauczycieli.

Warunki, w jakich przebywa młodzież poza szkołą, wygodne i ciepłe pomieszczenia — są jednym z czynników gwarantujących dobre wyniki w nauce. W ciągu ostatniego roku powstało w naszym województwie 5 nowych internatów, które zapewniają młodzieży przyzwoite warunki do pracy i nauki.

A pracy jest dużo. Nauka trudna. Stary sposób myślenia i rozumowania często jeszcze przeszkadza w przyswajaniu materialistycznego poglądu na świat, w naukowym dociekanii każdej prawdy. Zdarza się, że młodzież, niejednokrotnie wychowana w duchu przestarzałych tradycji i przesądów — staje na rozdrożu. I w tym wypadku obok ucznia musi zaw-

(Ciąg dalszy na str. 2)



## Średnie czy duże

Niebieska tablica w kolorze, który stał się już symbolem pokoju, obwieszcza dużymi literami: „Rolnicy Zespół Spółdzielczy Deniski”. Tak sama jak na czterdziestu kilku innych stoiskach Powiatowej Wystawy Rolniczej w Bielsku Podlaskim, obrazujących tegoroczny dorobek spółdzielni produkcyjnych w tym powiecie.

Gromadzą się tu spore grupki ludzi. Dyskutują, zapisują coś na kartkach, sprawdzają dotykem czy to aby nie „lipa”. Wśród nich wielu chłopów z żonami, grupka uczniów z nauczycielem. Zainteresowanie niezwykłe.

Ale co może być niezwykłego na przykład w zwykłym snopku żyta? Czy to, że ciężkie kłosa chylą się ku ziemi? A może to, że wysokość snopka przekracza wzrost dorosłego człowieka? A może w tabliczce, którą właśnie odczytuje półgłosem jakiś starszy chłop?

— Żyto wło...szanowskie... kwatli...kowane o średniej wydajności szesnaste kwintali z hektara... U mnie takie na pewno nie wyróżnie — mówi, składając skrupulatnie okulary do pudełka.

— A oni mieli w tym roku nie szesnaste, tylko osiemnaste kwintali — dopowiada ktoś z boku. — Psenicy osiemnaste, owsa dziewiętnaste, a lnu to nawet siedem kwintali z hektara. O, tu macie ten len! Odmiata „Sorauer-Lustia”, widzicie? Jakże nasiona! Sioma sięga do pasa.

Ktoś drugi z uwagą odczytuje wielką planszę ze zdjęciem produkcyjnej chlewnicy Marii Tyszk. „Dzięki właściwej opiece nad trzodą otrzymujemy przeciętnie po 13 prosiąt od każdej macicy” — głosi napis. Ktoś inny śledzi z uwagą tekst, umieszczony nad dużym zdjęciem uśmiechniętego traktorzysty: „Raz na zawsze skończyła się nasza ciężka praca. Nasz wysiłek fizyczny zastępują nowoczesne maszyny”. Umieszczony obok wykres obrazuje postęp mechanizacji ciężkich prac polowych. A więc na przykład w 1953 roku mechanizacja wyrażała się

Przed pierwszą lekcją



NA ZDJEĆIU: uczennice szkoły nr 11 w Białymstoku: Janina Kurylo, Janina Hajdukiewicz, Barbara Majewska, Teresa Kolbus, Krystyna Borowska

(Fot. „Gazeta” — Z. Fiedorowicz)

## NIEPODLEGŁOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO Polski i Francji żywoćnym interesem obu narodów

Prasa zagraniczna o propozycjach Rządu PRL w sprawie zawarcia polsko-francuskiego traktatu przymierza

Nota polska do Francji zwracająca uwagę na groźbę odrodzenia agresywnego Wehrmachtu pod szyldem EWO i wzywająca Francję do podjęcia wspólnych kroków dla zażegnania tego niebezpieczeństwa przez zawarcie traktatu przymierza i pomocy wzajemnej — wywołała silne wrażenie zarówno w Paryżu, jak i w innych stolicach. Świadczy o tym głosy prasy międzynarodowej, których część poniżej podajemy.

NA ZDJEĆIU: chlewniczyni z Denisk, Maria Tyszk. (Fot. „Gazeta” — Z. Fiedorowicz)

cyfrą 50 proc., a już w 1954 roku wyraża się cyfrą 77 proc.

Kobiety z podziwem oglądają zachwycające wprost okazy kapusty, dyni, buraków ćwikłowych i cukrowych, ziemniaków, pomidorów, czosnku, cebuli. Ważą w ręce ogórki, z których każdy waży co najmniej kilogram.

— Popatrz, Lubuska — pokazuje jedna z nich na napis: „W roku 1954 uzyskaliśmy ze sprzedaży warzyw 20 tysięcy złotych dochodu”. — To ci gospodarka, co? Na indywidualnym tego nie uzyskasz, szkoda gadać. Tyle zbiera, warzyw, tuczników...

Tu jest wec tajemnica zainteresowania stoiskiem: „Na indywidualnym tego nie uzyskasz”...

Owoc czteroletniej zespołowej pracy spółdzielców, przedstawiony namacalnie na wystawie przekonuje do spółdzielczości na pewno lepiej niż setki referatów. Same słowa nie każdemu przecież trafiają do przekonania.

A osiągnięcia spółdzielców z Denisk nie są wcale najlepsze. Są tylko średnie. Bo jest wiele innych spółdzielni, które mają osiągnięcia o wiele większe. Ot chociażby spółdzielnia Chrabotów, która stoisko miaści się tuż obok. Przeciętna 22 kwintali z hektara — to dobra rentowność ich przodownictwa. Te z Denisk tylko średnie. Ale mierzone miarą osiągnięć całego indywidualnego, są one bardzo duże...

HENRYK KASZKOWIAK

PARYŻ. — Wiadomość o nocie polskiej wraz z jej obszernym streszczeniem przekazana została natychmiast prasie francuskiej przez agencję AFP. W dniu ogłoszenia noty — 27 ub.m. — wszystkie popołudniowe dzienniki paryskie niezwłocznie ogłosiły treść noty.

„MONDE” podał wiadomość o nocie polskiej w dwóch swoich kolejnych wydaniach. Dziennik wymienia dokładnie propozycje Rządu PRL w sprawie treści proponowanego traktatu przymierza i pomocy wzajemnej. Uwypukla on uwagi rządu PRL o wielkim niebezpieczeństwie, jakie zagrażałoby pokojowi w wypadku odbudowy militarystyki niemieckiego.

„PARIS PRESSE” zwraca szczególną uwagę na ten ustęp (Ciąg dalszy na str. 2)

### ★ Zamieszanie w Waszyngtonie i w Bonn

### ★ Potężny cios dla prestiżu USA

### ★ Polityka Adenauera załamała się

— piszą agencje zachodnie w związku z odrzuceniem układu o „armii anty-europejskiej”

Fragmenty doniesień — na str. 2

## Do szkoły

(Ciąg dalszy ze str. 1)

szkołę znaleźć się nauczyciel. Jego obowiązkiem jest wyjaśnianie młodzieży naukowej prawdy, jego zadaniem jest umiejętne kształtowanie psychiki młodego człowieka, ułatwianie zdobywania materialistycznego poglądu na świat.

Tegoroczne konferencje sierpniowe wytyczyły nauczycielom zadania na bieżący rok szkolny. Najważniejszym z nich jest ujednolicenie nauczania i wychowania. A to jest właśnie m. in. ukształtowanie świadomości młodzieży w duchu materialistycznym. I w tej pracy nauczyciel powinien spotkać się z dużą pomocą ze strony komitetu rodzicielskiego i opiekunów.

Drugim zadaniem stojącym w bieżącym roku szkolnym zarówno przed nauczycielami, jak przed młodzieżą jest osiągnięcie jak najlepszych wyników w nauce. I w tym wypadku z pomocą nauczycielom powinna przyjść młodzież, a także rodzice. Drużyny harcerskie i szkolne koła ZMP sprawę stałego podnoszenia wyników w nauce powinny potraktować jako centralny punkt swych rocznych planów.

Zadania wysunęte na tegorocznych konferencjach sierpniowych winny również stać się przedmiotem troski podstawowych organizacji partyjnych w szkołach, a także komitetów powiatowych partii. Zadania są wielkie i aby im sprostać potrzeba dużo zapału, hartu i dobrej organizacji całokształtu pracy w szkole. Natchnąć zarówno nauczycieli, młodzież jak i komitety rodzicielskie zapalem i entuzjazmem do realizacji tych zadań — to obowiązek każdego członka partii. Pomóc w dobrej organizacji pracy w szkole i pochwalać tę pracę — jest zadaniem podstawowych organizacji partyjnych i komitetów powiatowych.

Rozpoczynając rok szkolny każdy chłopiec, każda dziewczyna powinna pamiętać o tym, że solidna, uczciwa nauka jest obowiązkiem ucznia nie tylko wobec siebie samego, ale i wobec Ojczyzny, wobec Polski Ludowej, dzięki której młodzież z każdym rokiem ma lepsze warunki do nauki i pracy.

Rzetelna nauka, to cegółka, którą dokłada młodzież w pięknie rozkwitający gmach naszej Ojczyzny.

Po odrzuceniu EWO  
przez francuskie Zgromadzenie Narodowe

## Konsternacja w Waszyngtonie zamieszanie w Bonn

Układ o „armii europejskiej”  
jest trupem — mówi Ollenhauer  
Moch, Mayer i Lejeune  
usunęli z SFIO

NOWY JORK. — Odrzucenie układu o „europejskiej współpracy obronnej” przez francuskie Zgromadzenie Narodowe wywołało głęboką konsternację w kołach rządowych USA. Pisze o tym agencja amerykańska United Press.

„Układ o europejskiej współpracy obronnej, na którym Stany Zjednoczone opierały swe nadzieje i swą politykę w ciągu 4 lat, został odrzucony znaczną większością” — stwierdza agencja.

Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone — zaznacza następnie agencja — to odrzucenie EWO

oznacza potężny cios dla prezydentury USA. Waszyngton zmuszony będzie dokonać „bolesnej rewizji swej globalnej strategii”.

BERLIN. — Wiadomość o odrzuceniu układu o „armii europejskiej” przez parlament francuski wywołała wielkie zamieszanie w Bonn.

Przywódca SPD (partia socjalno-demokratyczna) Ollenhauer, złożył oświadczenie, w którym stwierdził: „Układ o armii europejskiej jest trupem. Polityka zagraniczna Adenauera i jego rządu, oparta na armii europejskiej, załamała się. W tym stanie rzeczy należy zwołać konferencję czterech mocarstw, by omówić sprawy bezpieczeństwa w Europie i zjednoczenia Niemiec”.

### ANALIZA GŁOSOWANIA NAD EWO

PARYŻ. — Jak podają w kulisach, analiza głosów oddanych za i przeciw EWO we francuskim Zgromadzeniu Narodowym przedstawia się następująco: za EWO głosowało 80 (osiemdziesięciu) deputowanych MRP (partia katolicka), 50 (pięćdziesięciu) socjalistów i 134 (stu trzydziestu czterech) radykałów, konserwatystów i innych — razem 264 (dwustu sześćdziesięciu czterech); przeciwko EWO wypowiedziało się 100 (stu) deputowanych komunistów i posłanych, 53 (pięćdziesięciu trzech) socjalistów, 68 (sześćdziesięciu ośmiu) gaullistów, 43 (czterdziestu trzech) radykałów, socjalistów oraz 55 (pięćdziesięciu pięciu) konserwatystów — razem 319 (trzystu dziewiętnastu) deputowanych.

PARYŻ. — W nocy z 30 na 31 sierpnia br. odbyło się w Paryżu posiedzenie Komitetu Wykonawczego SFIO, które trwało przeszło 3 godziny. Na posiedzeniu postanowiono wykluczyć z partii Julesa Mocha, Daniela Mayera i Maxa Lejeune'a, którzy wypowiedzieli się przeciwko EWO.

Sprawę przewodniczącego komisji przemysłowej Zgromadzenia Narodowego Pierra Lapie pozostawiono w zawieszaniu. Lapie jako sprawozdawca, wymienionej komisji również głosował przeciwko EWO. Komunikat potępia również wszystkich deputowanych SFIO, którzy nie podporządkowali się dyscyplinie partyjnej nakazującej głosować za EWO. Komunikat zapowiada represje wobec tych deputowanych.

Jules Moch, Daniel Mayer i Max Lejeune oświadczyli, że odwołają się od decyzji Komitetu Wykonawczego SFIO.

## Przed Krajową Konferencją KP Włoch

RZYM. — Dziennik „Unita” zamieszcza rezolucję KC Włoskiej Partii Komunistycznej w sprawie zwołania Krajowej Konferencji Partii. Rezolucja stwierdza, że na konferencji krajowej omawiane będą problemy polityki partii w związku z rozwojem sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, sprawa zacieśnienia kontaktów między członkami partii a szerokimi masami ludźmi pracy, poruszone zostaną wewnętrzne sprawy partyjne i wytyczony zostanie konkretny plan działania, w celu masowego i indywidualnego wychowania kadr komunistów.

„Unita” podaje równocześnie, że na dzień 30 czerwca br. w szeregach Włoskiej Partii Komunistycznej znajdowało się 2.130.095 członków, zaś w szeregach Włoskiej Federacji Młodzieży Komunistycznej — 423.522 członków. W pierwszym półroczu br. do szeregów partii wstąpiło 160.685 nowych członków w tym 53.031 kobiet.

## Już trzy tygodnie strajkują metalowcy bawarscy Liczba strajkujących wzrosła o dalsze 20 tysięcy

Robotnicy odrzucają  
„kompromisowe”  
proponycje

BERLIN. — Już od trzech tygodni metalowcy bawarscy walczą o poprawę warunków bytu i podwyżkę płac. Związek zawodowy metalowców Bawarii podał do wiadomości, że w ciągu ostatnich dni liczba strajkujących wzrosła o dalsze 20 tys. osób. Obecnie strajkuje około 95 proc. wszystkich robotników ważniejszych zakładów bawarskiego przemysłu metalowego.

W Norymberdze z powodu strajku stanęły wszystkie fabryki metalowe. Również w innych miastach — w Augsburgu, Wuerzburgu, Monachium, Regensburgu, Koblurgu itd. umocnił się front strajkujących.

Wysunięte przez komitę rozjemczą, na czele której stoi bawarski minister pracy

## Bandytyzm wśród żołnierzy USA w Japonii

TOKIO. — Sąd rejonowy w Sapporo skazał na ciężkie więzienie 2 amerykańskich żołnierzy — P. Scotta i R. Kruza, którzy zamordowali Japończyka — właściciela baru.

Zabójstwo to zostało dokonane przez żołnierzy amerykańskich w celach rabunkowych. Skazani zarabowali u właściciela baru 14 tysięcy jen oraz biuterię.



NA ZDJĘCIU: grupa strajkujących robotników przed wejściem do fabryki. (FOT — CAF)

## REJS POKOJU „Batorego”

BERLIN. — W dniu 29 sierpnia polski statek „Batory” odbywający „Rejs Pokoju” po portach Bałtyku, przybył do Rostocku.

W Rostocku 800 szwedzkich, duńskich, norweskich i fińskich uczestników „Rejsu Pokoju” powitali przedstawiciele Komitetu Obróńców Pokoju NRD. Mieszkańcy Rostocku zgotowali uczestnikom „Rejsu Pokoju” serdeczną owację. Odbył się wielki wiec, na którym przemawiał sekretarz Niemieckiej Rady Pokoju Willmann.

## Prasa zagraniczna o nocy Polski do rządu Francji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

noty polskiej, w którym stwierdza się, że „zawarcie Traktatu Przymierza i Pomocy Wzajemnej między Polską i Francją stanowić będzie wkład w ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego, którego zasady sformułowane zostały w propozycjach rządu ZRRR”.

### W INTERESIE FRANCJI I POLSKI

„HUMANITE” poświęcił nocie polskiej artykuł pt.: „Za waszą wolność i naszą”. W artykule tym czytamy m. in.:

Proponując rządu polskiemu w sprawie zawarcia traktatu przymierza i pomocy wzajemnej między Polską a Francją przyjęte zostaną gorąco przez tych wszystkich, którzy nie chcą odrodzenia militarystki niemieckiej. Kraj Dąbrowskiego, Chopina, Mickiewicza i Marii Curie pozostają wiernym pięknemu hasłu, które widniało na sztandarach Kościuszków: „Za waszą wolność i naszą”.

Nota rządu polskiego przypomina dziś z mocą: „Historia wykazała, że bezpieczeństwo, niepodległość i wielkomocarstwowe stanowisko Francji leży w najżywniejszym interesie Polski, jak również niepodległość i rozwój sił Polski leży w interesie Francji”.

Kończąc „Humanite” stwierdza, że nota polska otwiera szerokie możliwości współpracy gospodarczej i kulturalnej między Francją i Polską oraz wniesienia wkładu w dzieło budowy prawdziwego bezpieczeństwa Europy w interesie pokoju i w interesie obu narodów.

Bardzo obszerne wyjątki z noty polskiej ogłosiła „Liberation” wymieniając na wstępie klauzule traktatu proponowanego Francji przez Polskę. Dziennik uwypukla w szczególności te ustępy noty, które mówią o groźbie militarystki niemieckiej i o bezpieczeństwie zbiorowym.

Streszczenie noty zamieszcza również „Combat”, „Franc-Tireur”, „Information”, „Parisien Libre”, „Figaro” i inne.

Należy zaznaczyć, że w części reakcyjnej prasy francuskiej, której przewodzi „Aurore”, ukazały się jednocześnie komentarze usiłujące osłabić siły odwołujące się do rządu PRL w społeczeństwie francuskim i wypaczyć istotny jej sens. Komentarze te, lansowane najwidoczniej przez zwolenników EWO odbudowania agresywnego Wehrmachtu, insynuują, jakoby propozycje polskie były „mało realistyczne”.

### WŚCIEKŁOŚĆ PRASY ZACHODNIO — NIEMIECKIEJ

BERLIN. — Dzienniki zachodnio-berlińskie i zachodnio-niemieckie zamieściły na czołowych miejscach doniesienia o nocy polskiej do Francji. Nagłówki i komentarze tych pism utrzyma-

## Augustów i Łomża w przededniu zwolnienia z miarek i odsypów

Gmina Narew

wykonała już roczny plan

Mimo rozmachu przygotowań do jesiennej kampanii siewnej wies białostocka ani na chwilę nie osłabia tempa omłotów i sprzedaży zboża państwu. Do 28 sierpnia 17 spółdzielni produkcyjnych, 243 gromady i ponad 26 tys. chłopów wykonało już w 100 proc. plan dostawy zboża z tegorocznych zbiorów.

Szczególnie sprawnie przebiegała dostawa zboża w powiatach: augustowskim i łomżyńskim, które zbliżają się do granicy 90 proc. rocznego planu i lada dzień chłopci tych powiatów, którzy w całości wykonali swe obowiązki w skupie zboża, zwolnieni zostaną z miarek i odsypów młyńskich przy przebiegu zboża.

Województwo nasze ma również drugą gminę, która w 100 proc. wykonała roczny plan sku-

pu zboża. Jest nią gmina Narew w pow. hajnowskim.

W dalszym ciągu chłopci pracujący wsi białostockiej organizują zbiorowe dostawy zboża do punktów skupu. Oto chłopci z gromad Siwki i Grzymki, pow. Łomża, dostarczyli manifestację nie do punktu skupu w Przytułach ponad 45 ton ziarna. Również manifestacyjną dostawę zorganizowali chłopci z gromady Zabrodzie, pow. Sokółka, pod hasłem: „Zabrodzie sprzedaje chleb miastu”. W wyniku tej dostawy 19 mało i średniorolnych chłopów wykonało swój roczny plan w 100 proc. Inicjatorem tej dostawy był sołtys Kazimierz Karny.

W wielu gromadach, nawet w produjących powiatach są jednak chłopci, którzy zwlekają ze sprzedażą zboża państwu. Na przykład Henryk Brzostowski i Aleksander Miecznikowski z gromady Przytuły (pow. Łomża) nie sprzedali dotychczas państwu ani kilograma zboża. A Aleksander Gniazdowski z tej samej wsi na ogólną ilość 2.432 kg zboża przywiózł do punktu skupu zaledwie 154 kg.

Nadal słabo przebiega dostawa zboża w pow. elckim i gołdapskim. Przyczyną tego jest m. in. fakt, że wielu sołtysów, radnych, pracowników rad narodowych i gminnych spółdzielni nie rozpoczęło w ogóle dostaw, dając tym samym zły przykład pozostałym chłopom.

## Amerykianie

uzbraja  
klikę Czang Kai-szeka

PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje, że rząd amerykański pomaga klikę kuomintangowskiej w budowie baz lotniczych na Tajwanie dla samolotów o napędzie odrzutowym. Agencja Panasiat News utrzymująca ścisły kontakt z bandą Czang Kai-szeka donosi, że dowódca lotnictwa kuomintangowskiego Wan Szu-min i szef amerykańskiej grupy doradców wojskowych na Tajwanie William Chase dokonali inspekcji budowy baz dla samolotów o napędzie odrzutowym. We wrześniu na wyspie Tajwan przybędzie ze Stanów Zjednoczonych pierwsza partia samolotów o napędzie odrzutowym.

## Ze sportu

## II etap Wyścigu DP wygrał WISNIEWSKI Drużynowo — CWKS

KRAKÓW (tel. wt.). II etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski zakończył się ponownym sukcesem Wisniewskiego z CWKS. Przejechał on trasę Kielce — Kraków (122 km) w czasie 3.37.30 godz. wyprzedzając na finiszu z Bugajskim i Wętkowskim. Czwarte miejsce zajął Wójcik.

Drużynowo etap wygrał CWKS i przed Gwardią I. Po dwóch etapach liderem jest Wisniewski, a drużynowo — CWKS.

Jutro rozegrany zostanie III etap na trasie Kraków — Zakopane.

Tołkaczewski i Mroczkowski wyeliminowani

Kleimńska w finale

TURYŃ. Rozpoczęły się tu mistrzostwa pływackie Europy. Wczoraj rozegrano pierwsze eliminacje w wyścigach na 100 m st. dow. mężczyzn i 100 m st. mot. kobiet.

Tołkaczewski i Mroczkowski zostali wyeliminowani. Do fina-



Wisniewski (CWKS).

**D**zieliło ich ćwierć wieku od pierwszej wojny światowej. Ćwierć wieku, tak bogatego w wydarzenia. Ćwierć wieku, w którym rewolucja socjalistyczna zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości, a naszej Ojczyźnie przyniosła wolność.

A przecież nic się nie zmieniło. Wówczas przed czterdziestu laty — wedle własnych ich słów — jak bluszczyk owiali się wokół tronów Romanowych, Habsburgów i Hohenzollernów, którzy Polskę rozkołali na trzy części. A później, gdy im „Polska spadła, jak z nieba”, wzięli swe interesy z niekoronowanymi królami kapitału francuskiego, angielskiego, amerykańskiego czy niemieckiego, którzy Polskę uważali za drobną stawkę w wielkiej grze imperialistycznej.

I tacy byli oni wszyscy, niezależnie od tego pod jakim szyldem występowali — narodowej demokracji czy polskich socjalistów, ozonu czy oeneru, sanacji czy ludowców.

#### HITLER NIE TAIŁ SWYCH PLANÓW

W ciągu piętnastu lat, jakie minęły od września 1939 roku, zebrano się wiele dokumentów, odsłaniających kulisy wybuchu drugiej wojny światowej oraz roli i udziału w niej Polski. Dokumenty to niezwykle wymowne: „Stwierdziłem, że Trzecia Rzesza jest zbyt zaabsorbowa-

# TRAGICZNY WRZESIEŃ

wej, że bezpośrednio po doświadczeniu Hitlera do władzy, Piłsudski zaproponował Francji wojnę prewencyjną przeciwko Trzeciej Rzeszy. I rzekomo dopiero, gdy Francja odmówiła udziału w tej wojnie, Piłsudski postanowił sprząć się z Hitlerem. Do legendy tej pragnęli wrócić obecnie wyleńiali w zdradzie dostawcy tekstów do rozgłośni „Freies Europa”. Zaczęło się gorączkowe poszukiwanie śladów tej legendy. Zwracano się do polityków monarchistycznych, do generałów, z którymi Piłsudski i jego zausznicy się stykali, m. in. do gen. Weyganda. Na jedną jeszcze legendę rozchwiała się. Zostały nagie fakty.

#### USYPIANIE CZUJNOŚCI

A fakty mówiły coś wręcz przeciwnego.

W swych pamiętnikach najbliższy współpracownik Becka, wiceminister spraw zagranicznych Polski przedwrześniowej, Jan Szembek, przytacza fragment swej rozmowy z ministrem Edenem. Wykłada w niej następujący pogląd Piłsudskiego na sprawę hitlerowskiej Rzeszy: „Stwierdziłem, że Trzecia Rzesza jest zbyt zaabsorbowa-

gdy faszyzm niemiecki wspólnie ze swoimi sojusznikami coraz zacieklej napastuje ZSRR jako jedyną ostoję pokoju, sprzymierzeńca państw demokratycznych, obrońcę niepodległości zagrożonych narodów — głosiła uchwała V Plenum KC KPP — kierownicy PPS i Stronnictwa Ludowego nie tylko ani jednym słowem nie wystąpili przeciw tej nagonce i nie wspomnieli o potrzebie przyjacielskich stosunków ze Związkiem Sowieckim, lecz wręcz przeciwnie, podchwycili oszczerczą kampanię przeciwko Związkowi Sowieckiemu...”

Radość zapanowała w salach sanacyjnych polityków, gdy Hitler rzucił się na Czechosłowację. Rozległy się w prasie reżimowej fanfary, gdy do Monachium przyjechali przedstawiciele Anglii i Francji, aby na półmisku podać Hitlerowi swego sprzymierzeńcę czechosłowackiego, któremu „gwarantowali” bezpieczeństwo. Nareszcie i nowokreowany po śmierci Piłsudskiego „wódz” Rydz Śmigły będzie mógł wydać rozkaz: „Maszerować” i uwieńczyć czołgi laurem zwycięstwa.

A w kilka zaledwie tygodni po tych triumfalnych fanfach Ribbentrop zawiadomił ambasadora Polski w Berlinie, że Hitler żąda od swych polskich przyjaciół takiej drobnostki, jak Gdańsk, eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez polskie Pomorze. O tym dowiedział się naród dopiero znacznie później. Wówczas mianowicie, gdy sanacyjni władcy przekonali się, że naród nasz nigdy nie zgodzi się na oddanie polskich ziem Hitlerowi, że wszelkie próby pójsia na rękę imperialistom hitlerowskim grożą jawnym powstaniem całego narodu przeciwko Rydzom i Beckom, Mościckim i Składkowskim.

#### NOWI „SOJUSZNICZY”

5 maja 1939 roku Beck wygłasza w Sejmie przemówienie, w którym formalnie odrzuca rozszerzenia hitlerowskie. Czy robi to szczerze? Skądże znowu. Ambasador niemiecki w Polsce von Moltke donosi w raporcie przesłanym do Berlina, że natychmiast po przemówieniu Becka odwiedził go jego zastępca, wiceamin. Arciszewski, który wyjaśnił, iż cała ta nowa polityka jest sprzeczna z wolą rządu. „Pan Arciszewski — pisze Moltke — w dramatyczny sposób opisuje, jak pan Beck, nazajutrz po swej mowie, w przystępie wściekłości rzucił do kosza plik depesz gratulacyjnych. Pan Beck nadal jest zwolennikiem dotychczasowej polityki”.

Bo pan Beck zmienia pozornie tylko orientację. Do ostatniej chwili ludząc się, że jednak uda się dogadać z Hitlerem, któremu tyle wysłuchiwał usług, zaczyna pertraktacje z mocarstwami zachodnimi. Będzie miał w rozmowie z Hitlerem taki argument, jak gwarancje brytyjskie.

A cóż ci, którzy „gwarantowali” Polsce bezpieczeństwo? Zachowali się podobnie, jak w stosunku do Czechosłowacji. Za plecami Polski toczą się rozmowy angielsko-hitlerowskie. Ambasador niemiecki w Londynie, Dirksen raportuje swemu szefowi, że w rozmowie jaką w dniu 3 sierpnia 1939 roku z ramięm Hitlera prowadził radca Wohltat z przedstawicielem rządu brytyjskiego, sir Horacym Wilsonem, ten ostatni oświadczył, że układ niemiecko-angielski „uwolniłby całkowicie rząd brytyjski od przyjętych przezeń obecnie zobowiązań gwarancyjnych w stosunku do Polski”, że sprawa Gdańska i korytarza to drobnostka, którą winny załatwić między sobą rządy niemiecki i polski.

I jeszcze jeden „przyjaciel” Polski się znalazł. Watykan. W pamiętnikach pod datą 31 sierpnia 1939 roku Szembek pisze, iż papież uważa, „że wojna można by uniknąć, jeśli Polska wyrazi chęć nawiązania bezpośredniego kontaktu z Niemcami i nie będzie oponowała

przeciwko powrotowi Gdańska do Rzeszy”.

A więc jeszcze ostatnia próba ułagodzenia Hitlera kosztem Polski.

Ale Hitlerowi już nie chodziło tylko o Gdańsk i korytarz. Chciał wszystkiego, chciał wojny.

#### MOŻNA BYŁO UNIKAĆ WOJNY

1 września czołgi hitlerowskie obaliły polskie słupy graniczne. Na niebie polskim bezkarnie buszowały samoloty ze znakami swastyki, siejąc śmierć i pożogę. Zaczęła się II wojna światowa, która przez pięć i pół roku zbierała krwawe żniwo. Czy można jej było uniknąć? Czy można było oszczędzić Polsce i całemu światu bezmiernych cierpień i zniszczeń?

Można było. Było państwo, które od pierwszych dni władzy Hitlera ostrzegało świat przed niebezpieczeństwem, jakie mu zagraża. Państwem tym był Związek Radziecki, który przedstawił konkretny plan powstrzymania hitlerowskich organów wojny.

Już w przeddzień Monachium Związek Radziecki wyraził gotowość wspólnej z zachodnimi mocarstwami obrony Czechosłowacji. Ponowił swe propozycje w sierpniu 1939 roku, gdy sytuacja była jasna dla każdego człowieka. Mimo to mocarstwa imperialistyczne za plecami Związku Radzieckiego prowadziły rokowania z Hitlerem, wysyłając do Moskwy jedynie trzeciorzędnych dyplomatów. Rokowania w Moskwie zostały zerwane przez Anglię i Francję. Jedyną drogą zabezpieczenia uratowania świata przed nową hitlerowską zbrodnią została przekreślona. Wojna stała się nieunikniona. Dla Związku Radzieckiego pozostawało w tej sytuacji jedyne wyjście. Przyjąć propozycję przez Niemcy pakt o nieagresji, zyskać na czasie, przygotować się do odparcia napadów. Jak stwierdził Woroszyłow w wywiadzie z dnia 27 sierpnia 1939 r., a więc na kilka dni przed wybuchem wojny — „pakt o nieagresji z Niemcami podpisany został m. in. dlatego,

że pertraktacje wojskowe z Anglią i Francją znalazły się w ślepych zaułkach...”

Przyszłość pokazała, że droga, jaką wybrał ZSRR, była jedyną drogą ocalenia ludzkości przed hitlerowską niewolą.

Przygotować się do odparcia napadów — to znaczyło jak najdalej na zachód wysunąć pozycje obronne. I dlatego, gdy ostatecznie załamał się bohater-ki opór walczącego samotnie polskiego żołnierza, gdy zdracy



Komendant granatowej policji oślawiony generał Zamorski wymieniał wizyty z organizatorem hitlerowskich obozów koncentracyjnych, Himmlerem. Doświadczenia hitlerowskiego oprawcy Zamorski przeniósł do Berez.

narodu polskiego, sprawcy klęski wrześniowej zbiegli zszosą zaleszczycką, wojska radzieckie weszły na ziemie ukraińskie i białoruskie, zagarnięte przez Polskę w roku 1920. Wzdłuż Bugu można było wzniesić pierwsze linie obronne, co w 1941 roku znacząco opóźniło natarcie hitlerowskie o bezcenne dni i tygodnie, które wywarły wielki wpływ na przyspieszenie klęski Hitlera.

#### DECYDOWAŁA NIENAWIŚĆ

Mądra, przewidująca polityka Związku Radzieckiego pokrzyżowała zbrodnicze plany imperialistycznych polityków zachodnich. W planach tych niepoślednią rolę odegrały polskie rządy przedwrześniowe. One to, już nawet w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie zagrażało Polsce, były narzędziem, przy którego pomocy odrzucono wyciągniętą dłoń Kraju Rad. To wówczas, gdy Związek Radziecki proponował wspólną walkę przeciwko Hitlerowi, nie kto inny, jak rząd polski oświadczył, iż

nigdy się nie zgodzi na prze-marsz wojsk radzieckich przez terytorium Polski. Jeszcze na kilka dni przed wrześniem Beck stwierdził: „Polskę z Sowiecami żadne układy nie łączą i nie jest intencją rządu polskiego taki układ zawrzeć”. Takie oświadczenie składano wówczas, gdy wiadomo było, że gwarancje brytyjskie nie na wiele się zdadzą. Gdy nawet burżuazyjny polityk angielski, Lloyd George, wołał w parlamencie angielskim: „Tylko i wyłącznie wojska sowieckie mogą w porę dotrzeć na pole walki, aby uratować armię polską od całkowitego rozgromienia przez potęgę niemiecką, która ma tak ogromną przewagę w ludziach, a przede wszystkim w sprzęcie wojennym”.



Luty 1939. Tragicznie szybko do granic Polski zbliża się hitlerowskie niebezpieczeństwo. A na Zamku warszawskim sanacyjni dygnitarze podejmują serdecznie hitlerowskiego ministra Ribbentropa.

na swymi sprawami wewnętrznymi, by zjymować się poszerzaniem swych granic kosztem sąsiadów. Dla Polaków w każdym razie jedno jest niewątpliwe: ze wszystkich reżimów możliwych w Niemczech reżim hitlerowski jest dla nas najlepszy”.

Notatka ta nosi datę 2 kwietnia 1935 roku, a więc po tzw. plebiscycie w Saarze, po zła-manu przez Hitlera postanowień traktatu wersalskiego, po jego pierwszych triumfach na arenie międzynarodowej. Było to wówczas, gdy nawet dla burżuazyjnych polityków zachodnich stało się jasne, że Hitler i stojący za nim wielki kapitał niemiecki nie zamierzają wyciągać kasztanów z ognia dla kapitalistów angielskich i amerykańskich, ale dążą do uregulowania stosunków w świecie zgodnie z własnymi interesami.

I oto kolejno przychodzi zagarnięcie Austrii przez Hitlera. Drapieżne ręce wyciągają się po Czechosłowację. Hitler zaczyna urzeczywistniać ogłoszony w „Mein Kampf” plan podboju kapitalistycznej Europy zanim pokusi się o wyprawę przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

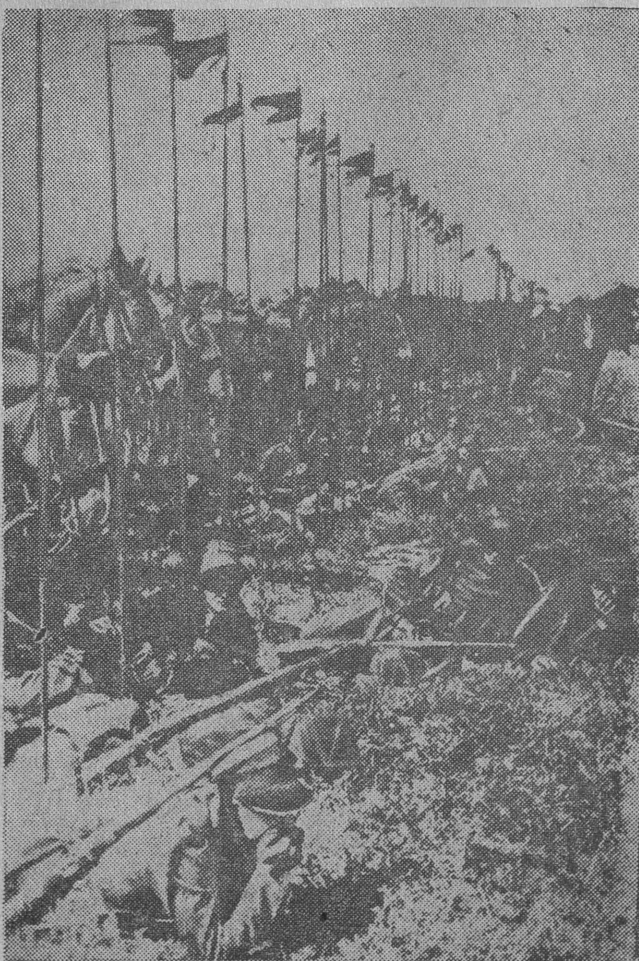
Czy rządy polskie zmieniają wówczas swą politykę służenia Hitlerowi? Czy robią cośkolwiek, by odsunąć niebezpieczeństwo, zbliżające się tragicznie szybko do granic Polski? Bynajmniej. Dalej snują marzenia o wspólnym z Hitlerem wyprawie przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nie zmieniają też swej polityki zdrady narodowej i inne „opozycyjne” partie. „W chwili,

Były jednak i wówczas siły, które wskazywały narodowi polskiemu niebezpieczeństwo, jakie mu zagraża, które demaskowały zdradę burżuazji polskiej. Byli to polscy komuniści i za to właśnie zamykali ich burżuazja w więzieniach, za to łamała im kości w Berezie. Jeszcze we wrześniu 1936 r. komuniści polscy wołali: „Pokoń narodów znajdujące się w olbrzymim niebezpieczeństwie. Front przyjaciół pokoju i aktywnych wrogów wojny zaborczej musi ogarnąć całą Polskę. Obowiązkiem KPP, partii socjalistycznych i Stronnictwa Ludowego jest poruszyć milionowe masy dla czynnej pomocy obrony pokoju, dla zerwania sojuszu wojennego z Niemcami, dla kolektywnego bezpieczeństwa, dla zadziernięcia przyjaźni z Francją, Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim” („Czerwony Sztandar”).

Gdy zdrada burżuazji sprowadziła na Polskę najazd hitlerowski, komuniści polscy wylamali kraty więzienne i wprost z cel udali się na pole walki, aby wraz z bohaterami, zdradczym przez dowódców, żołnierzem polskim walcząc przeciwko faszystowskiemu najazdowi. To oni w latach okupacji organizowali i poprowadzili naród polski w braterskim sojuszu z wielkim Krajem Rad do zwycięstwa. I oni dziś prowadzą naród polski do socjalizmu, do dobrobytu i do siły, która jest gwarancją, że nigdy już nie powtórzy się tragiczny wrzesień.

K. G.



Lance przeciw czołgom — oto „doktryna wojenna” wychowanków Piłsudskiego. I piosenka: „Niki niki nie zrobi nic, bo z nami „Śmigły Rydz”.

22000 uczestniczek w 1552 zespołach

## Poważny jest udział kobiet w rozwoju hodowli

Jak Polska długa i szeroka ludzie pracy miast i wsi walczą o pełne wykonanie zadań narzeczonych przez II Zjazd naszej partii. Perspektywa podniesienia stopy życiowej mas pracujących mobilizuje wszystkich uczciwych obywateli do urzeczywistnienia tych wielkich zadań. Zadania te podjęły również kobiety pracujące wsi białostockiej, uczestniczki konkursu hodowlanego.

W 1552 zespołach ponad 22 tys. kobiet, uczestniczek konkursu hodowlanego, zobowiązało się zwiększyć ogółem bydła o 23.770 sztuk, trzody chlewnej o 26.082 szt., owiec o 13.063 szt., drobiu o 145.911 szt. i królików o 2.380 sztuk.

Pierwsza lustracja konkursu hodowlanego wykazała, że kobiety wsi białostockiej z wielkim zapałem i zrozumieniem walczyły o wykonanie podjętych zobowiązań. W wyniku masowego czynu kobiet wiejskich hodowla bydła wzrosła już o 21.109 sztuk, trzody chlewnej o 13.164 szt., owiec o 11.710 szt., drobiu o 135.249 szt. i królików o 2.342 sztuki. Jest to wymowny dowód, że pracujące chłopki naszej wsi widzą w rozwoju hodowli swój dobrobyt i dążą do uzyskania zaszczytnego tytułu przodującej hodowczyny.

Piękne wyniki osiągnęła np. Maria Świerczńska z gro-

Piotr Milczunas

sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Współzawodnictwa na wsi

mady Łazarze (pow. Grajewo). Wyhodowała ona 15 prosiąt, 7 owiec, oraz 2 cieliczki. Świerczńska zakontraktowała 10 rasowych prosiąt. Helena Zaborowska z grom. Rogale (pow. Goldap), wyhodowała 2 cieliczki, 18 owiec i 50 sztuk drobiu. Odstawiła ona już do GS 25 kg jaj i 7 kg wełny. A Pelagia Dąbrowska z grom. Marcnowo (pow. Ełk) — przodująca uczestniczka konkursu — posiada 100 sztuk rasowych kur i wyhodowała 2 cieliczki na kontraktację.

Takich uczestniczek konkursu hodowlanego mamy w województwie bardzo dużo. Jest to dowód, że kobiety wiejskie swoje zobowiązania wykonują należycie. Trzeba im tylko jeszcze bardziej wspomóc fachowo i wskazać na dalsze możliwości rozwoju hodowli. A zadania te należą do państwowej służby rolniej, ZSCH i wszystkich instytucji gospodarczych działających na wsi.

Jak pracownicy powiatowych zarządów rolnictwa i instytucji gospodarczych nieśli pomoc uczestniczkom konkursu hodowlanego? Pierwsza lustracja wykazała, że większość pracowników PZR i instytucji gospodarczych nie wyciągnęła odpowiednich wniosków z wyciecznych II Zjazdu partii, nie popierała twórczej inicjatywy uczestniczek konkursu i nie przyzysłała im z pomocą. Niedostatecznej pomocy uczestniczkom konkursu udzieliły także komisje współzawodnictwa z wojewódzką komisją włącznie.

W obliczu swych wielkich zadań aparat państwowej służby rolniej musi stać się bardziej operatywny. Musi powstać nowy typ działacza — zbrojonego nie tylko w wiedzę fachową, ale i polityczną, a warsztatem jego pracy musi stać się konkretna spółdzielnia produkcyjna lub gromada.

Wielu pracowników państwowej służby rolniej zlekceważyło te wskazania. Najwięcej bezduszności wykazali pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Produkcyjnego Zwierzęcej, którzy w okresie pierwszej lustracji najmniej pomocy fachowej udzielił uczestniczkom konkursu. Nie było też z ich strony pomocy w organizacji rejonowych zlotów uczestniczek konkursu hodowlanego. Na skutek tego w powiatach: Wysokie-Mazowieckie, Sokółka, Łomża i Grajewo pierwsza lustracja konkursu trwała aż 4 miesiące, zamiast zakończyć się w ciągu miesiąca.

Niewątpliwie winę ponoszą tu i zarządy powiatowe ZSCH, które nie były się porę o uśmienie tych niedociągnięć. W gromadzie Kolnica (pow. Augustów) kobiety zobowiązały się zorganizować zespół konkursu hodowlanego. Zespół ten powstał i ma już poważne osiągnięcia w pracy. Jednak nikt tam nie przeprowadził lustracji. Członek Powiatowego Komitetu Współzawodnictwa, Piotr Nowicki (Centrala Mięsa), odpowiedział za gminę Kolnica zupełnie zapomnieli o swoim obowiązku pracy wśród kobiet. A gminny instruktor rolny ob. Ankupow, który jest zarazem prezesem ZG ZSCH, nie znalazł chwili czasu, by przyjąć kobietom z pomocą, mimo że gromada Kolnica odległa jest zaledwie o 3 km od gminy.

Jak wykazała lustracja, w gminie Tykocin instruktor rolny zorganizował 15 zespołów konkursu hodowlanego... zza biurka. Bo okazało się, że kobiety we wskazanych gromadach nie wiedzą o konkursie hodowlanym. Wynikło to stąd, że PZR w Wysockiem-Mazowieckim nie kontrolował swych pracowników, w jakim stopniu biorą oni udział w organizowaniu konkursu hodowlanego.

Realizując zobowiązania na przedziałach, tkalni i skrajnie zmniejszono w lipcu odpady o 3 proc. Dzięki temu zaoszczędzono około 1400 kg przędzy, z których wyprodukowano dodatkowo około 2 tys. metrów materiału. Racjonalna gospodarka surowcem przyniosła więc załozce zakładu „C” duże oszczędności. (st)

Duże znaczenie odegrał także dział kontroli technicznej, który każdego dnia wypisywał na specjalnie do tego przeznaczonej tablicy procent wykonanego planu ilościowego i jakościowego. Takie podsumowanie i uwiadczenie codziennych wysiłków robotników mobilizowało ich do lepszej i wydajniejszej pracy.

Ale obniżkę kosztów własnych uzyskać można nie tylko przez jakość i ilość wyprodukowanego materiału. Ogromne znaczenie ma tu także racjonalne wykorzystanie surowców. Robotnicy zrozumieli, że każdy kilogram surowca powinien być wykorzystany celowo i pożytecznie. Dlatego też w swoich zobowiązaniach postanowili przede wszystkim zmniejszyć ilość odpadków.

Realizując zobowiązania na przedziałach, tkalni i skrajnie zmniejszono w lipcu odpady o 3 proc. Dzięki temu zaoszczędzono około 1400 kg przędzy, z których wyprodukowano dodatkowo około 2 tys. metrów materiału. Racjonalna gospodarka surowcem przyniosła więc załozce zakładu „C” duże oszczędności. (st)

Podobny wypadek miał miejsce w pow. Mońki w gromadach: Zalesie, Peńskie i Rudą. Oto pracownicy Rejonowej Zbiornicy Jajczarsko-Drobiańskiej zapisali kobiety do konkursu hodowlanego bez ich wiedzy, w mieszkaniach u gościnnych. Błędy te musiała naprawić dopiero komisja lustracyjna wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa.

Przykładów bezdusznego podejścia aktywów terenowego do konkursu hodowlanego ujawniła pierwsza lustracja dużo więcej. Dlatego powiatowe zarządy ZSCH muszą przeanalizować wyniki pierwszej lustracji na posiedzeniach powiatowych komisji współzawodnictwa i wyciągnąć odpowiednie wnioski do dalszej pracy.

1 września rozpoczęło się druga i ostatnia w tym roku lustracja. Dlatego kierownictwo poszczególnych instytucji działających na wsi i powiatowe zarządy rolnictwa muszą kontrolować pracę swoich ludzi, którzy wyjadą w teren na przeprowadzenie lustracji konkursu hodowlanego. Muszą domagać się od swych pracowników szczegółowych sprawozdań, co zrobili na wsi, by wspomóc kobiety w walce o wzrost hodowli. Błędy i niedociągnięcia, jakie miały dotychczas miejsce, nie mogą się już powtórzyć.

## Konkurs „Głosu Pracy” na pamiątnik — zakończony

Redakcja „Głosu Pracy” podała w lipcu br. wyniki ogłoszonego przed rokiem konkursu na pamiątnik lub wspomnienie p.t. „10 lat nowego życia”. Plon konkursu jest bogaty. Ogółem wpłynęło 240 prac, z których sąd konkursowy w składzie: Jerzy Andrzejewski i Stanisław Wygodzki (z ramienia Związku Literatów Polskich), Edda Werfel i Anna Wyszacka (z ramienia Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich) oraz przedstawiciele „Głosu Pracy” jak również ministerstwo i zarząd głównych zw. zaw., które ufundowały nagrody — wyróżnił 27 prac.

Pamiątniki te stanowią cenny dokument przemian,

## 10 lat pracy w Rybakach

W wrześniu mija 10 lat od chwili, kiedy rozpoczęłam pracę w szkole podstawowej w Rybakach, w gminie Michałowo. Właściwie trudno było nazwać ten zniszczony i zrujnowany przez hitlerowców budynek szkołą.

Od pierwszej chwili na brak pracy nie można było narzekać. Trzeba było przecieć w krótkim czasie doprowadzić budynek do stanu używalności, a potem — czekało już na naukę 124 dzieci. Z tą sporą gromadką rozpoczęłam pracę sam. Nikogo więcej do pomocy nie było.

Przez 10 lat z moich wychowanków wyrosło już wielu wartościowych ludzi — 12 nauczycieli, 2-ch inżynierów, 8-ch oficerów. Dwoje z nich jest obecnie na studiach przygotowawczych, 5 na wyższych uczelniach i 14 w klasach licealnych.

Czyż za czasów Polski sanacyjnej ktokolwiek mógł pomyśleć, że w ciemnej i biednej wsi Rybaków, która nie miała żadnego połączenia — ani kolejowego, ani samochodowego — z jakimś większym miastem, będzie aż tylu świetnych ludzi? W Polsce przedwrzesniowej była tu przecież jednoklasowa szko-

ła, z której korzystało nie każde nawet dziecko.

Mineły bezpowrotnie tamte lata. Możemy się dziś uśmiechać, młodzi i starzy. Na przykład ja — mam już przecieć 70 lat. A jednak dopiero w Polsce Ludowej zdobyłam kwalifikacje zawodowe i mogę pracować na szacownym stanowisku kierownika 7-klasowej szkoły. Moje młode lata były ciężkie i trudne. I dlatego wszystko co mam dzisiaj, zawdzięczam władzy ludowej. Wpajając w młodzież wielkie umiłowanie Ojczyzny, wychowując ją na prawdziwych budowniczych nowej rzeczywistości, spłacam dług Polsce Ludowej, która dała mi wykształcenie, zawód, stanowisko.

MICHAŁ GRYKO

kierownik szkoły podstawowej w Rybakach

## Jedziemy do brygad rolnych „Służba Polsce”

W dniu 28 sierpnia młodzież z pow. łomżyńskiego wyjechała do Państwowych Gospodarstw Rolnych pomóc w sprzeczce okopowych.

Okres pobytu w brygadzie rolniej „SP” trwać będzie 2 i pół miesiąca. Za wykonaną pracę młodzież będzie otrzymywała wynagrodzenie w zależności od ilości wykonanej pracy. Po odbyciu służby w brygadzie, młodzież ta będzie miała pierwszeństwo przy przyjęciu do szkół zawodowych. Dotychczas zgłosił się ochotniczo do brygad „SP”: Teresa Kamińska z Łomży, Halina Ronopko z gm. Szczepankowo, Stefan Rakowski z gminy Przytuły, Tadeusz Prosiński ze St. Łomży oraz wielu innych.

S. PUCIŁOWSKI

## Już dziś zakładamy „zieloną taśmę”

Czym będziemy karmić bydło na wiosnę przyszłego roku? — takie pytanie zadaje sobie niejedynemu chłop białostocki, przypominając trudności z wyżywieniem inwentarza na wiosnę w roku bieżącym.

Zagadnienie bazy paszowej jest podstawowym zagadnieniem w walce o rozwój hodowli i dlatego też już dziś powinniśmy zatroszczyć się o to, by na wiosnę mieć jak najwcześniej i pod dostatkiem paszy zielonej dla naszego inwentarza. Jak to można osiągnąć? Okazuje się, że w dość prosty sposób, jak nam to wyjaśnił inż. Władysław Dobrowolski, dyrektor Zakładu Doświadczalnego w Szepletowie, do którego zwrócił się o radę.

„Najlepiej będzie — mówi inż. Dobrowolski — gdy opowiem, jak my rokrocznie zabezpieczamy nasz inwentarz w paszę zieloną na wiosnę. Przygotowania rozpoczynamy zaraz po żniwach. Po sprzeczce zboża najpierw podorywujemy pole, przeznaczone pod zasiew okopowych w roku przyszłym. Po skiełkowaniu chwastów puszczamy brzozy, a następnie w kilka dni później dajemy głęboką orkę.

Tak przygotowaną glebę zasiamy nawozami sztucznymi — 200 kg superfosfatu, 150 kg soli potasowej i niewielką ilość azotniaku na 1 ha — a następnego dnia sie-

jemy mieszankę ozimą. Do mieszanki dajemy na 1 hektar 40 kg wyki ozimej, 20 kg inkarnatki i 60 kg żyta i siejemy siewnikiem przy rozsiewniku redliczek takiej samej, jak przy siewie żyta czy pszenicy.

Mieszanka przed zimą zdąży dobrze się rozwinąć i ukorzeni. Na wiosnę będziemy z niej mieli pod dostatkiem zielonej paszy wtedy, gdy jeszcze na pastwisko byłaby nie ma po co wyganiać.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie gleby to nie na tym tracimy, — przeciwnie, zyskujemy wiele, gdyż po sprzeczce wiosną mieszanki na polu tym możemy posadzić ziemniaki, brukiew czy inną okopowinę. A po mieszanke świetnie się one udają. Np. w naszym Zakładzie Doświadczalnym w Szepletowie w 1952 r. po mieszanke zasialiśmy ziemniaki i brukiew. Zebrałmy ładne plony — ziemniaków 208 q z 1 ha, a brukwi 395 q.”

Warto, by jak najwcześniej spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych spróbowało tego systemu jeszcze w tym roku. Nasłoni wyki ozimej jest jeszcze sporo niemal we wszystkich GS. Trzeba się tylko pośpieszyć, bo im wcześniejszy siew, tym lepiej uda się mieszanka. W każdym bądź razie siew mieszanki ozimej winien być dokonany najpóźniej w pierwszej połowie września. (FR)

## Korespondenci piszą:

## Jeszcze o kułackich kombinacjach

Najpospolitszą i najczęściej stosowaną kombinacją kułacką, zmierzającą do oszukania naszej władzy ludowej jest fikcyjny podział gruntów.

„Aleksander Mantura z gromady Zerezyce w gm. Nurzec (pow. Siemiatycki) — pisze korespondent Kazimierz Leonuk — jest bardzo bogaty w pomysły i umie się „dobrze urządzać”. Ponieważ z posiadanych 20 ha dobrej ziemi podatki i obowiązkowe dostawy wydały mu się zbyt „wygórowane” postanowił podzielić swe gospodarstwo. Ale uczynił to „mądrze”. Choć ma dzieci (syn jest oficerem, a córka pracuje w Akademii Medycznej w Warszawie) nie zapisał na nich ani skrawka ziemi — rozpiął natomiast grunt na ob. Chłodzińskiego, studenta szkoły marynarskiej i szwagra Ignatowskiego pracującego w Białymstoku. No i Prezydium GRN „nie mu nie może zrobić”, bo przecieć ziemia nie należy formalnie do Mantury, ale tego, że on ją całą sam obrabia i sam ciągnie koryzcył jakoś gmina nie może dostrzec.”

„Bywają i inne kombinacje kułackie — pisze dalej Leonuk. — Np. prezes koła gromadzkiego ZSCH w Borysowszczyźnie (gm. Nurzec) to rzekomo małorolny chłop, bo oficjalnie posiada tylko 3 ha ziemi. Drugie 3 ha wziął z likwidacji odlogów. W rzeczywistości Laszuk posiada jednak 18 ha, bo gospodarzy również na ziemi teścia, który wyjechał na Ziemię Odzyskaną i tam (w woj. olsztyńskim) otrzymał

gospodarstwo. W gminie twierdzą jednak, że Laszuk to małorolny chłop, bo przecieć połowa teściowej gospodarki zapisana jest na żonę Laszuka, a druga połowa figuruje na nazwisko nieobecnego teścia.”

Niestety, nie są to przykłady odosobnione, niemal w każdej gminie istnieją „małorolni” kułacy, prezydium GRN wiedzą o nich, lecz często jeszcze jakoś niezbyt chętnie reagują. I trzeba dopiero demaskatorskiego pióra korespondenta, by zaczęło się coś w tym kierunku robić.

„Pomysłowość kułacka nie ma chyba granic — pisze Henryk Litwiński z Augustowa. — Aleksander Stankiewicz z gromady Rumiejski w gm. Bargłów posiada szesnastoroczne zawołzone zboże. Postanowił więc je zdać na obowiązkowe dostawy, ale obawiając się, że magazynier może łatwo przejrzeć jego kombinację pojechał na punkt skupu dopiero pod wieczór i zajął miejsce wśród ostatnich furmanek, myśląc że o zmierzchu przy sztucznych świetle magazynier wolka nie dojrzy. Jednak magazynier Bronisław Skowroński, nie w cieple bity, jak to mówił, przejrzał zamysł kombinatora, zabrał dokładnie zboże, znalazł wolka i przekazał sprawę odpowiedzialnym władzom. Kułacka kombinacja nie udała się, a za usiłowanie dokonania szkodnictwa Stankiewicz zostanie ukarany.”

Kułacy nie lubią być w swojej wroglej działalności osamotnieni i starają się pociągać za sobą w sabotowaniu

planów państwowych również średniorolnych, a nawet i małorolnych chłopów. Dlatego też obok pracy politycznej — uświadamiającej — prowadzonej wśród biedniaków i średniaków przez aktywny partyjny i bezpartyjny, dużą rolę odgrywałą rozprawy karne przeciw opornym kułakom prowadzone przez kolegiata orzekające w gromadach przy udziale pracujących chłopów. Skutkuje to bardzo dobrze, bo demaskuje wrogą robotę i izoluje kułaków od wpływu na gromadę. Piszą o tym B. Kalinowski z Mońki, Zinkiewicz z Bielska i Podlaskiego i wielu innych.

„Na opór kułacki najlepiej działa kara — pisze m. in. Bazyli Kalinowski — i to kara wymierzona przy udziale mieszkańców gromady, gdyż pozwala zdezasować kułackie kombinacje w oczach całej gromady. Toteż gdy kolegiata orzekające w gm. Kalinówka (pow. Mońki) przeprowadziło w poszczególnych gromadach rozprawy przeciw opornym kułakom, sabotującym obowiązkowe dostawy zboża, rezultat był natychmiastowy. Gdy w gromadach Szpakowo ukarano m. in. Edwarda Olechnę, Jana Kilma syna Jana, Stanisława Kilma syna Dominika, Antoniego Rafała syna Marcina i Jana Romanowskiego syna Pawła grzywnami po 3000 zł, obowiązkowe dostawy zboża wzrosły w gminie poważnie. Chłopi chętnie teraz wożą zboże, bo jak powiada, władza słusznie pomaga pracującym chłopom, a karze kułaków.”

(hm)

## Listy czytelników

W „Nowoczesnej”  
— brudno

W restauracji „Nowoczesnej” przy ul. Spółdzielczej na ścianach i suficie jest pełno pajęczyny. Kłose od lamp elektrycznych są bardzo zakurzone widocznie od dłuższego czasu nie były w ogóle myte.

Personel „Nowoczesnej” zapominał widocznie, że do jego obowiązków należy również dbałość o estetyczny wygląd miejsca pracy. Konsumpcja w brudnym lokalu nie należy do przyjemności, dlatego też władze sanitarne naszego miasta powinny przypomnieć personelowi „Nowoczesnej” o obowiązku dbania o właściwy wygląd wnętrza restauracji.

M. M.  
Białystok

Cały naród  
buduje  
swoją StolicęCienie niedzielnego wyjazdu  
na Kuwasy

Młodzież, która była w niedzielę na Kuwasach pokazała, że umie i chce pracować. Należy więc wykonać powierzoną pracę, której wynikiem jest 19 tys. złotych oszczędności.

Nie dopisali jednak organizatorzy, którzy zapomnieli o bardzo wielu ważnych rzeczach, uważając, że rola ich skończyła się w tej chwili, kiedy białostoczanie wzięli się za łopaty.

A o czym zapomnieli? — O tym, że na tego rodzaju wyjazdy konieczne trzeba zabierać ze sobą sanitariuszkę.

Tow. Szczepan z ZW ZMP zapomniał, że do niego należy zorganizowanie występów artystycznych i zabawy, a nie tylko „przywiezienie na Kuwasy” zespołów artystycznych i orkiestry.

Jeżeli chodzi o organizatorów, to zapomnieli także, że oni właśnie powinni opie-

Z obrad IV Zwyczajnej Sesji  
Miejskiej Rady Narodowej

W poniedziałek 30 sierpnia w świetlicy Fabryki Sklejek w Dojlidach odbyła się IV zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej. Sesję zajął wiceprzewodniczący Prezydium MRN w Białymstoku, tow. Antoszewski.

Na przewodniczącego sesji zebrani wybrali radnego Jana Doroszewicza, a na sekretarza radną Weronikę Świrniak. W dalszym ciągu przyjęto projektowany porządek obrad i odczytano protokół z poprzedniej sesji. Następnie wiceprzewodniczący Prezydium MRN dokonał dekoracji obywateli Białegostoku odznaczeniami przyznanymi przez Radę Państwa.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał ob. Aleksander Niemiec z Rejonu Przemysłu Leśnego. Srebrnymi Krzyżami Zasługi udzieleni zostali: Karolina Piotrowska z Wojewódzkiego Szpitala im. Śniadeckiego i Władysław Wójt z Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: Stefania Kijewska ze Szpitala Polozniczo - Ginekologicznego, Janina Wiszniewska z Narodowego Banku Polskiego, Stanisław Pietrzak z BZPT i Kazimierz Dzienis z BZPMT. Medalami 10-lecia Polski Ludowej odznaczonych zostało 98 pracowników białostockich zakładów pracy.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania z działalności Prezy-

dium MRN w okresie od 1 stycznia do 1 sierpnia br. Sprawozdanie odczytał tow. Antoszewski.

Szeroko ujęta była w sprawozdaniu sprawa komitetów blokowych, ich osiągnięć i braków.

Aby ożywić działalność komitetów blokowych Prezydium MRN powołało w bieżącym kwartale instruktorów społecznych spośród aktywistów Prezydium MRN. Zadaniem instruktorów będzie utrzymanie kontaktu Prezydium MRN z komitetami blokowymi i udzielanie im pomocy.

Komisja Miejskiej Rady Narodowej zaplanowała w bieżącym kwartale wspólne narady z sekcjami przy komitetach blokowych. Na przykład będą mieli wspólne narady Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z sekcjami remontowobudowlanymi, Komisja Oświatowo-Kulturalna z sekcjami oświatowo-kulturalnymi.

Współpraca komisji MRN i komitetów blokowych pozwoli rozwinąć działalność komisji i wpłynie na uaktywnienie sekcji przy komitetach blokowych.

W dalszym ciągu sprawozdania mocno podkreślono osiągnięcia naszego miasta w budownictwie.

W pierwszym półroczu zorganizowano konkurs na opracowanie rozwiązania architektonicznego śródmieścia Białegostoku. Konkurs miał dać wizję nowego wspaniałego śródmieścia naszego miasta uwzględniając potrzeby ekonomiczne, estetyczne, zdrowotne i inne.

Pobieżny tylko przegląd prac przysłanych na konkurs wykazał, że Białystok budowany według tych projektów będzie w przyszłości jednym z najładniejszych miast Polski z bogatą architekturą, pięknymi placami, parkami i ulicami.

Sprawozdanie mówi dalej o działalności, wynikach i niedociągnięciach w pracy Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Poruszona została także sprawa komunikacji na terenie miasta, oświaty, kultury, przemysłu i handlu.

Dyskusja, która rozwinęła się po sprawozdaniu, poruszała sprawy komitetów blokowych i walki z chuligaństwem. Na zakończenie Rada dokonała wyboru ławników do Sądu Powiatowego.

Do spraw poruszanych na sesji powrócimy jeszcze na łamach naszej gazety. (Hr)

W brygadach „SP”  
jest nam dobrze i wesoło

W odpowiedzi na apel 105 Brygady Rolnej w Krzywym Kole coraz więcej młodzieży z woj. białostockiego zgłasza się ochotniczo na III turnus brygad rolnych „SP”.

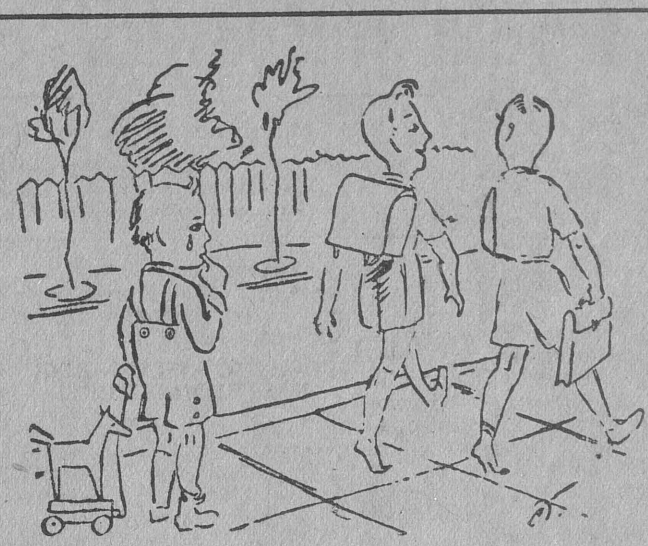
Miedzy innymi pojedzie do brygady junak Włodzimierz Lenkiewicz, zam. Wierchlesie, gni. Szudziałowo, pow. Sokółka.



Bujnowski, Mikołaj

Pisze on: „Ojciec mój posiada 10 ha ziemi, a rodzina składa się z 5 osób. Ja jestem w rodzinie najmłodszym i moje siły są zbędne do pracy na własnym gospodarstwie, a ponieważ lubię bardzo pracę w rolnictwie, postanowiłem zgłosić się do pracy w PGR. Wzywam całą młodzież z woj. białostockiego, aby poszła w moje ślady”.

Podobny list przysłała do



— Dlaczego on płacze?  
Nie wie? Bo też chciałby iść do szkoły.

Powiatowej Komendy „SP” Teresa Kozioł z pow. kolneńskiego, zgłaszając się ochotniczo do brygady.

Listy od junaków z „SP” świadczą o tym, że chłopcy i dziewczęta pracujący w brygadzie są zadowoleni i weseli, spełniają swój patriotyczny obowiązek w przekonaniu, że ich praca przynosi duże korzyści państwu i im samym.

Młodzież I plutonu 390 brygady rolnej „SP” Dorosze w pow. Gołdap pisze:

„Nasza brygada liczy 56 junaków. Są to uczniowie Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Białymstoku. Przyjechaliśmy tutaj z myślą, aby ofiarować pracę przyczynić się do sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej. Każdy dzień przynosi zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku. W pracy wyróżniają się koledzy: Leonard Kostecki, Bolesław Gontara, Włodzimierz Romańczuk, Jerzy Jankowski, Witold Rogowski i Czesław Strobila. Wyrabiamy oni przeciętnie 200 procent normy. Po skończeniu pracy powrócimy do szkoły zadowoleni i dumni, że nasza praca przyniosła państwu pożytek”.

A jak wygląda praca młodzieży w brygadach inwestycyjnych?

Michał Bujnowski z pow. Hajnowka pisze w swym liście:

„My, junacy 4 Brygady Inwestycyjnej w woj. Olsztyn, pracowaliśmy przy wydobyciu torfu. Praca była nierzadko ciężka, ale pomimo to wyrabialiśmy 130 proc. normy dziennie. Przewodnikami pracy byli: Czesław Piechociński z Białegostoku, Wiktor Buszko z Białowieży i inni. Ja wyrabiałem dziennie 134 proc. normy.

Rozumiejąc znaczenie przemysłu węglowego w rozwoju naszego kraju zgłosiliśmy się do brygad węglowych. Pierwszymi, którzy podpisali zobowiązanie byłem ja i Czesław Piechociński. Za naszym

przykładem poszli koledzy: Ryszard Sierpko, W. Buszko, Chraśl i inni.

Koledzy! Zgłaszajcie się ochotniczo do brygad węglowych i do szkół górniczych, które zapewnią Wam dobre warunki nauki i pracy.

Przesyłamy serdeczne, junackie pozdrowienia całej młodzieży Białostoczczyzny i wzywamy wszystkich do ofiarnej pracy dla dobra Polski Ludowej”.

## Witku wierszacho!

Przy ul. Elektrycznej w pobliżu teatru im. A. Węgliki powstały na chodnikach dwie duże jamy. Z ich powodu przechodnie, szczególnie wieczorem, narażeni są na przewrócenie się, a nawet złamanie nogi itp.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN powinien jamy te jak najszybciej usunąć i więcej troszczyć się o konserwację ulic.

Obok domu przy ul. Mickiewicza 7 stoi uschnięte drzewo, którego wysokość sięga około 15 m. Nie jest ono ozdobą ulicy, a przy silniejszym wietrze może przewrócić się na przechodniów.

Dlatego też trzeba je jak najszybciej usunąć, aby nie dopuścić do wypadku, o czym niewątpliwie pomyśli Zarząd Zieleni Miejskiej.

M. M.  
Białystok

## OGŁOSZENIA OROBNE

Zgubiono legitymację PKP wydaną na nazwisko Warwas Franciszka, zam. Białystok ul. Gruntowa 9. g 509-1

Skradziono ciężką skórzana, w której znajdowała się pieczęć okrągła i firmowa o treści: „Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Zarząd Oddziału w Łomży”. 240 sztuk legitymacji członkowskich, bloczek kasa przyimie oraz pokwitowania za rozprawione legitymacje z roku 1953 i 1954. g 508-1

Zgubiono legitymację studencką wydaną przez Akademię Medyczną w Białymstoku na nazwisko Puchalski Zbigniew. g 507-1

## FACHOWCY POSZUKUJĄ

Głównych księgowych, księgowych, pianistów zatrudnionych, technikach normowania pracy, samodzielnych pracowników administracyjno - transportowych, technikach mechaników, techników mechanicznych na kierownicze stanowiska poszukuje się od 1. X. 54 r. w: Dąbrowie, Mońkach, Zabłudowie, Branisku, Hajnowce, Zambrowie, Ciechanowie, Sokółce i Szczuczynie. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr Zjednoczenia Przemysłu Mleczarskiego w Białymstoku, ul. Dąbrowskiego 23. k 212-1

Gazeta Białostocka — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redakcja Komitet — Wydawca RSW Prasa Redakcja i administracja Białystok ulica Kilińskiego 15 Telefon redakcji 20 22 redakcja naczelna 34 14 z ca red 38 16 sekretarz redakcji 20 22 redakcja naczelna 25 36 centrala 37 47, 748 749 dział partyjny 34 20 dział informacyjny 36 33 Oddział Redakcji Elk. ul. Armii Czerwonej 17 II piętro tel. 656 Bielsk Podlaski ul. Kopernika 2 pokój nr 10 tel. 112 Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 350 zł — Prenumerata pocztowa 500 zł Konto PKO Nr XII — 1412/110 Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK Buch Sekcja Eksportu — Warszawa Al. Jerozolimskie 119 tel. 805 05 Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW Prasa Białystok ul. Kilińskiego 15 Konto NBP w Białymstoku nr 102 8 22

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T 5-10178

Kronika  
Białostocka

Teatr. Teatr im. A. Węgliki w Białymstoku — wieczny.

KINA

„Pokój” — „Ambicje młodzieńcze” — 18, 18 i 20.  
„Polana” — „U progu życia” — 19, 19.  
Dancing w godz. 18 — 19, 30.

KLUBY

Klub IPPR czynny codziennie od godz. 18 do 21.  
Poradnia świetlicowa Klubu IPPR czynna od godz. 11 do 18.  
Klub MPRK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.  
Klub MPRK ul. MPRK czynny w godz. 18 do 21.  
Klub MPRK ul. MPRK czynny w godz. 18 do 21.  
Klub MPRK ul. MPRK czynny w godz. 18 do 21.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.  
Biblioteka WRZ ul. Kilińskiego czynna od godz. 15 do 21.  
Czytelnia czynna od godz. 8 do 21.  
W niedzielę biblioteka i czytelnia czynna od godz. 17 do 21.  
Biblioteka Klubu IPPR czynna od godz. 11 — 19.  
Biblioteka Klubu MPRK czynna od godz. 11 — 19.

WYSTAWY

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego PZPR — „WYSTAWA ARCHIWALNA”. Czynna w dni powszednie w godz. 16.30 — 20 w niedzielę i święta w godz. 11 — 14 i 15 — 19.  
Dom „Włókniarza” ul. Kilińskiego 8. „Wystawa osiągnięć robotników w okresie Działalności Polskiej Ludowej”. Czynna codziennie w godz. 13 — 18.

Muzeum, ul. Kilińskiego 6 — wystawa „Sztuka ludowa Białostoczczyzny”. Czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 11 — 19.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwniej) tel. biura wezwan 09 Informacji 555

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803

Dziury aptek: Apteka Spół. nr 57 ul. 1 Maja 55 tel. 35 — 45

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m.  
5.10 Audycja dla wsi. 6.15 Z piosenka do pracy. 6.30. Kalendarz radiowy. 6.40. Dla wychowawców przedszkoli — pogadanka. Informacyjna. Od redakcji. 7.15 Muzyka operetkowa. 8.30 Przemówienie Ministra Oświaty z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego. 8.40 Piosni młodzieżowe. 9.00 Dla klas V — słuchowisko G. Rutkowskiej pt. „Dziewczyna z wiosną”. 9.30 Przemówienie Prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego. 10.00 Senty rozrywki. 10.25 Poranny koncert kameralny. 10.55 Sierżyna ogólna PR. 11.05 Dla klas I i II — audycja słowno muzyczna pt. „Nasza szkoła”. 11.30 Muzyka i aktualności. 15.30. Błektina sztafeta. 16.05 Z cyklu: „Koncerty organowe Haendla”. 17.00 Aktualny felieton krajowy. 18.00 Polskie piosni partyzanckie i żołnierskie. 18.30 Kronika kulturalna. 18.50 Koncert żywych. 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 Sullivan. Uwertura taneczna w wykonaniu orkiest-

Nie wolno niszczyć  
makulatury

Makulatura jest cennym surowcem wtórnym i dlatego uchwała Prezydium Rządu w tej sprawie z dnia 24 V 1952 r. postanawia, że o wypadkach niszczenia makulatury należy powiadomić władze.

W okresie wzmożonej walki o rozszerzenie krajowej bazy surowcowej szlusznie postąpiło kolegium orzekające przy Prezydium PRN w Sokółce, wymierzając kłórninowski gospody Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dąbrowie, ob. Wincencie Rybaltów karę 150 zł za palenie makulatury w piecach. Za wyrzucanie makulatury na śmietnik kierownik punktu usługowego Spółdzielni Szewsko-Cholewarskiej w Dąbrowie ob. Wacław Sullima (pow. Sokółka) został ukarany grzywną 100 zł.

Za takie same przekroczenia gminy delegat Ministerstwa Skupu w Janowie, Mieczysław Wasilewski zapłaci karę w wysokości 100 zł.

Przekłady te powinny przekonać kierowników wszystkich zakładów, że wszelkie marnotrawstwo będzie bezwzględnie tępięne.

JOZEF URBANOWICZ  
korespondent

Dziennik: 21.30.

## Młodzi miłośnicy przyrody

W roku szkolnym 1954/55 rozpoczęła się z szczytną pracą na Białostocczyźnie ponad 4500 nauczycieli szkół podstawowych oraz około 600 nauczycieli szkół średnich i licealnych.

Na pewno wychowawcy na szczeblu szkolnym, biolodzy, botanicy przystąpią w nowym roku szkolnym z nowymi planami w organizowaniu kółek miczurlinowskich, poletek doświadczalnych, w zdobywaniu nowych eksponatów w dziedzinie ogrodnictwa, sadownictwa lub zbóż kłosowych.

Dlatego też będąc niedawno na Wszechwzrostowej Wystawie Rolniczej w Moskwie, pragnę poinformować nasze nauczycielstwo, że młodzież szkół radzieckich oraz jej wychowawcy pokazali zwiedzającym „gromadzone na tej wystawie — w Pałacu Młodych Miłośników Przyrody — wspaniałe swe osiągnięcia.

### PRACA TWORZY CUDA W PRZYRODZIE

— Do Wystawy Rolniczej w Moskwie przygotowywały się tysiące naszych szkół i te, które osiągnęły najlepsze rezultaty wystawiły swe eksponaty w tym oto pawilonie i wokół niego na poletkach doświadczalnych — tak nam oświadczyła na wstępie jedna z aktywistek Pawilonu Młodych Miłośników Przyrody.

Obszar poletek doświadczalnych, leżący tuż przy Pawilonie Młodych Miłośników Przyrody, posiada 2—3 hektary, na których rosnie piękna, krzaczasta pszenica (poprosiłem o kilka kłosów, które jak widać są piękne), rośnie wspaniały len, a dalej godne podziwu ogórki, kalafiory, melony, cytryny.

Jest również piękna kolekcja kwiatów, u których za pomocą długotrwałych doświadczeń zmieniono barwy. — Młodzi miłośnicy przyrody — wyjaśniała nam aktywistka — posiadają już piękne rezultaty swej pracy, na przykład te oto kwiaty były białe, taka jest ich prawdziwa barwa, a obecnie są trójbarwne.

W tym dwumianie kwiatów, który oglądamy, jest 90 odmian tego samego gatunku kwiatów.

W serdecznej rozmowie z aktywistkami Pawilonu Młodych Miłośników Przyrody dowiedzieliśmy się również, że ucząca się młodzież w kółkach i sowchozach jest poważnie zaangażowana wieloma sprawami ochrony i przeobrażenia przyrody.

Otóż w pawilonie poświęconym gospodarce leśnej jest plastycznie wykazane, że kółka i sowchozy posiadające masywne lasy dbają o swój zwierzynek zastawiając w pewnej odległości (w rodzaju szachownicy) pasma łubinu, który zarówno stanowi dla zwierząt paszę oraz chroni las przed ewentualnymi pożarami. Oczywiście w pracy tej najbardziej zaangażowana jest młodzież.

### POSUWAMY FRONT ZIELENI NA DALEKIEJ POŁNOCY

Dzięki szerokim doświadczeniom stosowanym w kółkach, sowchozach, w szkołach i instytucjach naukowych — już od wielu lat — 600 gatunków różnych roślin systematycznie przesuwanych jest z południa na północ i setki z nich są już zaklimate, inne zaś są w trakcie aklimatyzacji.

Te ogromne osiągnięcia nauki radzieckiej przy szerokim współudziale uczącej się młodzieży, kołchozników i sowchozników spowodowały, że już dziś na dalekiej północy, gdzie dotychczas rości jedynie mech, jako jedyny pokarm dla reniferów, dziś rosną drzewa owocowe, ziemniaki, warzywa i inne potrzebne dla ludzi produkty rolnicze.

Miła niespodzianka dla zwiedzających Wystawę jest masywny bambusowy, wokół którego można spotkać zawsze dużo zainteresowanej młodzieży, bo rzeczywiście nie w Bombaju, lecz w Moskwie oglądamy prace się w górę łodygi bambusa, a zawo-

### Mieczysław Moczar

przewodniczący Prezydium WRN w Białymstoku, uczestnik polskiej delegacji na Wszechwzrostową Wystawę Rolniczą

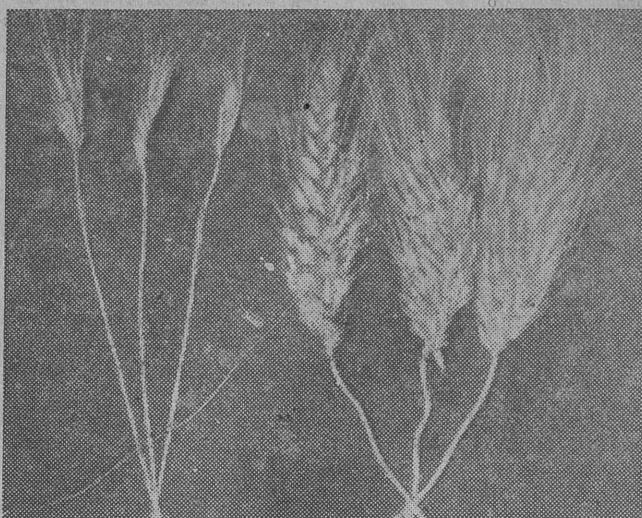
dowol rybaczy skrycie w myśli wybierają sobie, który z nich najbardziej nadawałby się na wspaniałą wędkę.

### POKAZAC OSIĄGNIĘCIA NASZEJ MŁODZIEŻY

Zwiedzając pawilon oraz poletka doświadczalne Młodych Miłośników Przyrody, oglądając ich piękne, twórcze dzieła zobrażone w tysiącach różnych eksponatów, nasuwają się dla nas, białosto-

czyści pomagali naszej młodzieży w nauce, w wychowaniu?

Oczywistym i bezspornym jest, że posiadamy wiele kół miczurlinowskich, których wyniki pracy zaskakują na to, by zapoznać się z nimi młodzież i nie tylko młodzież, ale by zapoznali się z nimi również pracownicy naszych PGR, spółdzielcy, chłopcy pracujący, tak samo, jak zapoznają się kołchoźnicy i sowchoźnicy w Związku Radzieckim, którzy wypytują młodzieżowców o każdy szczegół i z kolei zapisują sobie wyśnienia, jakim sposobem, jaką



NA ZDJECIU: Młody pasenicy krzaczastej pszenicy z wystawy moskiewskiej i wykiel z Białostocczyzny. (Fot. „Gazeta” — Z. Fiedorowicz)

czan, następujące refleksje: — Czy na terenie Białostocczyzny, w szkołach podstawowych i średnich, są już takie kółka miczurlinowskie, które pod kierownictwem swych wychowawców osiągnęły godne podziwu rezultaty?

Czy eksponaty, które już są w posiadaniu setek kół miczurlinowskich, jak również i te, które posłać możemy w roku 1955, kwalifikują się i kwalifikować się będą, aby we wszystkich powiatach, zorganizować w roku 1955 powiatowe wystawy młodych miłośników przyrody?

I okazuje się, że stać nas już na to, aby wystawy te organizować równocześnie z wystawami szkół zawodowych, DOSZ-owskich, posiadających przecież w naszym województwie wspaniałe osiągnięcia w pracy i nauce.

Czy taka właśnie, na szeroką skalę wymiana doświad-

czonych rezultatów także można osiągnąć.

Mnie się wydaje, że słusznym by było, aby nasi wychowawcy ze szkół podstawowych i średnich wypowiedzieli się na łamach naszej prasy, jak sobie wyobrażają organizowanie Powiatowych Wystaw Młodych Miłośników Przyrody, jakie by należało zastosować kryteria oraz z jaką pomocą powinny tu przysiężać prezydium rad narodowych.

Wskazaniem jest również, aby nasza służba leśna, tak samo jak służba leśna w Związku Radzieckim dopomagała naszej młodzieży i jej wychowawcom (a tym samym oczywiście dopomaga i sobie) w zabezpieczaniu lasów przeciwko pożarom, w obslewaniu, może nawet w pewnej mierze przez siebie wychowywanym łubinem — określone pasma wokół lasów.

## GAZETA SPOTOWA

Kolarski Wyciąg Dookoła Polski — trwa

## WIŚNIEWSKI wygrał I etap Drużynowo — CWKS I

### W ELKU

Pracownicy PSS zdają normy na SPO

Ostatnio pracownicy PSS w Elku zdawali normy na SPO. Mimo niesystematycznych treningów i braku przygotowania — wszyscy zgłoszeni normy ośmiętnęli. Wśród zdających na wyróżnienie zasługuje pracownik sekcji finansowej ob. Lewkiewicz, który mimo swych 60 lat osiągnął wynik niegorszy od młodzieży.

Szkoda tylko, że z tak licznej rzeszy pracowników PSS zgłosiło się ledwie kilkanaście osób. (KS)

### NRD

w Międzynarodowej Lidze Hokeja na Lodzie

Na kongresie Międzynarodowej Ligi Hokeja na Lodzie, odbywającym się w Stresie, na wniosek delegata Polski — Zarzyckiego przystąpiła do członka Ligi, sekcja hokeja Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W poczet członków przystąpiła również Hiszpania.

Sprawę przyznania organizacji przyszłych mistrzostw Europy w hokeju odłożono do następnego kongresu w Duesseldorfie.

### WYNIKI

II etapu WDP i I dnia mistrzostw Europy w pływaniu na str. 2

### MÓWI T. Kocerka o mistrzostwach Europy

Dwukrotny wice-mistrz Europy — Teodor Kocerka, dzieląc się swymi wrażeniami ze startu w regatach, powiedział m. in.: „Cieszę się bardzo, że ponownie zdobyłem tytuł wicemistrza Europy. Obecnie wejście do finału przedstawiało znacznie więcej trudności niż w roku ub. Świadczy o tym fakt, że weszli do finału mistrz odpadł już w półfinałach”.

### Z linii autowej

## Na cenzurowanym LZS Gródek

Punkt kulminacyjny chuligańskiego zachowania się pilkarzy LZS Gródek i publiczności nastąpił na meczu z Kolejarzem Starostka. Zawodnicy LZS „popisywali” się „doborowymi przekleśtwami”, a publiczność „przeglądała” zawodników „Kolejarza Starostka... brukowcami”.

Najwyższy czas, aby Sekcja Piłki Nożnej WKRF wykreśliła z C i B klasy drużyny, które nieporadnie zachowują się na boisku. Tym samym ukarano zostanie publiczność, bo pozbawi się ją oglądania spotkań. (B)

## NASZ lekkoatletyczny KONKURS

Dzisiaj podajemy aktualne wyniki z pozostałych lekkoatletycznych konkurencji. Przypominamy, że dwa pierwsze nazwiska to zawodnicy Olsztyna. Przypominamy również, że termin nadawania odpowiedzi na nasz lekkoatletyczny konkurs upływa z dniem 2 września. Na załączonym kuponie wypisać należy przypuszczalny wynik lekkoatletycznego spotkania Białystok — Olsztyn, swoje nazwisko i adres.

Oto wyniki pozostałych konkurencji. Pchnięcie kulą: Sosnowski — 12.16, Pyszczyk — 11.91, Andruczyk — 13.23, Abramski — 11.99.

Rzut dyskiem: Netzel — 36.72, Tułodziecki — 35.43, Lenkiewicz — 37.90, Borowski — 37.81.

Rzut oszczepem: Wołński — 50.10, Netzel — 47.32, Lewandowski — 56.30, Dziedzic — 51.75, Wiensko — 52.50.

Rzut młotem: zawodnicy Olsztyna rzucają w granicach 28 — 30 m. U nas Lenkiewicz — 41.95, Wiensko — 32.01.

Punktacja przedstawia się następująco: za pierwsze miejsce 5 pkt., za drugie — 3 pkt., za trzecie 2 pkt., za czwarte 1 pkt. (b)

## KUPON KONKURSOWY

Typuję następujący wynik meczu lekkoatletycznego BIAŁYSTOK — OLSZTYN

Kobiety

mężczyźni

ogólnie

dla reprezentacji

(nazwisko, imię i adres)

kich mas w ich codziennej pracy i walce.

### DZIŚ INACZEJ...

Wielka rewolucja kulturalna, jaka się u nas dokonała w ciągu 10 lat, była możliwa dzięki temu, że władzę przejęła w swoje ręce klasa robotnicza. Jej to zasługą jest, że po ogłoszeniu Manifestu PKWN jednym z pierwszych hasel był kategoryczny nakaz — „otwierać szkoły natychmiast”.

Zasługą naszej władzy ludowej jest wspaniały rozkwit naszego szkolnictwa. A oto fakty. Już realizacja Planu 6-letniego da szkołom i placówkom oświa-

larnie uczęszczają na naukę, gdzie gmina nie dostarcza opału itd.”.

W następnym roku jeden z kolejnych ministrów oświaty, Stanisław Grab-ki, wnioskował do sejmu projekt ustawy, która redukcowała wydatki na oświatę.

Dopełnił tego dzieła niszczenia oświaty wybitny w tej dziedzinie specjalista, minister Kazimierz Świątalski. A kiedy wreszcie nauczycielstwo zwróciło się bezpośrednio do prezydenta, i jakby nie było — profesora, Ignacego Mościckiego, z prośbą, by zniesiono w szkołach wpisowe (20 złotych), co było poważnym wydatkiem uniemożliwiającym naukę biedocie mieszkającej w wiejskiej — ten, z właściwym mu cynizmem, e-

szkół z jednym, najwyżej dwoma nauczycielami, 4.600 — z trzema do czterech; tylko 2.500 szkół było siedmioklasowych, w których każdy rocznik uczył się oddzielnie.

Ta niechęć, wręcz wrogość władcy przedwojennej Polski do oświaty, do obowiązkowego nauczania ma swoje tradycje. To było niemal programowe założenie, które w końcu XIX wieku przywódcą obszarów, Paweł Popiel, tak sformułował: „Przymus szkolny to potworność! Nauka nie powinna być bezpłatna i obowiązkowa. Oświata, która ustawami zmusza człowieka do kształcenia się, prowadzi do socjalizmu”.

Tego się właśnie bał.

Jesteśmy w 10 roku Polski Ludowej. Z dumą i przeświadczeniem o wielkość naszych dokonań patrzymy na nasze szkolnictwo, na naszą młodzież, która dopiero w odrodzonej Ojczyźnie zyskała pełne prawo do nauki, wykształcenia.

Niemal jest jeszcze niedociągnięty i braków w szkolnictwie, braków w programach nauczania, niedociągniętych kadrowych, lokalowych. Mamy jeszcze na wsi ponad 4 tys. szkół czteroklasowych — a chcemy przekształcić je w 7-klasowe, itp.

Mamy więc jeszcze wiele do zrobienia, wiele trudności do pokonania.

Ale też mamy przed sobą ogromną perspektywę. Komuż śniło się np. że nastanie czas powszechnego nauczania nie tylko w zakresie szkolnictwa podstawowego ale średniego! Przecież już Plan 5-letni zakłada realizację tego zadania w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych.

Odeszły bezpowrotnie w przeszłość czasy analfabetyzmu i „ciemnogrodu”, czasy kiedy ludzie wykształceni „przechodzili” państwu kłopotów”. Idziemy coraz szybciej milowymi krokami ku dniom w pełni oświeconym, dniom kulturalnego dosygu.

T. PŁOCINSKI

## Z wędrówek w przeszłość

## KŁOPOTY Z OŚWIATĄ

towym przeszło 1.150 nowych obiektów. Licea pedagogiczne w latach 1946/1953 dały 34 tysiące absolwentów, dzięki czemu między innymi stał się możliwy fakt zamiany 14.001 szkół czteroklasowych na siedmioklasowe i fakt czterokrotnego — w stosunku do okresu przedwojennego — wzrostu absolwentów kl. VII na wsi. W ciągu 10 lat istnienia Polski Ludowej milionom dzieci przywrócić się dzieciństwo, przynosząc je z cuchnących rynsztoków i śmietników do zdrowych, jasnych murów szkolnych.

A jak było kiedyś?

Tu znów oddajmy głos sanacyjnym „specom” — tym razem od spraw oświaty. Otóż 18 maja 1924 roku minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pan Miklaszewski, w tajnym okólniku Nr 5841 do podległych mu organów pisał: „Celem osiągnięcia pełnych oszczędności nie otwierając nowych szkół, zamykać zle prosperujące tzn. takie, w których dzieci nie regu-

świadczyć: „Jeśli chłop nie będzie umiał czytać i pisać — to Polska nie zginie”.

A oto owoce tych „wiekopomych” słów: jedną czwartą ludności stanowił analfabeci, milion dzieci w wieku szkolnym pozbawiony był nauki. Jedno dziecko chłopskie na 300 kończyło gimnazjum, a zaledwie jedno na 600 — trafiało do wyższej uczelni. Na 100 dzieci pracowała jedna nauczycielka i jeden podręcznik wypadł na 10 uczniów.

### OŚWIATA TO SOCJALIZM

„Byłam młoda i pełna zapału — pisze o przeszłości nauczycielka Genowefa Sobiesiak — chciałam przelać w moją gromadkę jak najwięcej wiedzy... Ilekroć malców wyróżniało się nieprzeciętnym talentem, Jednakże przez 15 lat mojej pracy w Sosnowku tylko jeden Wicusz pojechał do prawdziwej szkoły”. Tylko jeden Wicusz... A reszta? Dla reszty przeznaczono było 18.250